

Dokąd ewoluuje świat?

24 maja 2015

1. POJĘCIA OGÓLNE „WARTOŚCI” I „PRAW CZŁOWIEKA”

Jednym z trudniejszych problemów jest definiowanie poszczególnych używanych pojęć i kategorii ważnych dla racjonalnego przebiegu i efektów naszego myślenia. Dotyczy to zwłaszcza takich pojęć i takich kategorii, którymi zajmują się różne dyscypliny naukowe, a których pola badawcze pozostają w związku z tematem dotyczącym miejsca człowieka w społeczności globalnej. Niewątpliwie do takich należą termin „wartości” i termin „prawa człowieka”. W obydwu tych przypadkach bardzo trudno poszczególnym autorom podejmującym tą problematykę w rozumienie danego terminu, wkładać taką samą, lub bardzo zbliżoną treść. Dotyczy to zwłaszcza terminu „wartość”. Dlatego zaraz na początku chcę wyraźnie stwierdzić, że na terenie aksjologii, czyli filozoficznej nauce o wartościach i innych części filozofii, termin ten jest definiowany bardzo różnorodnie. A przecież zajmuje się nim nie tylko aksjologia, ale właściwie wszystkie dziedziny nauk społecznych łącznie z ekonomią, psychologią i najbliższą mi pedagogiką.

W obecnym okresie czasu obserwujemy z wielu powodów wzrost zainteresowania wspomnianą problematyką „wartości”. Dla dalszych rozważań pojęcie wartości zaczerpnąłem z amerykańskiego słownika psychologicznego[1]. W słowniku tym wartość traktowana jest przede wszystkim jako wzór, a więc jako inspirator ważnych decyzji jednostek i zbiorowości ludzkich. W pełni pokrywa się to ze rozumieniem wartości, którym posługuje się inny polski psycholog, postać wybitna – niesprawiedliwie obecnie przemilczana, wieloletni dyrektor Instytutu Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. hab. Włodzimierz Szewczuk. W przedmowie do książki poświęconej wartościom dowodzi on, że w ostateczności wartości decydują o tym, jakim człowiek jest, jakie są jego cele, jakich środków używa do ich realizacji, jaki jest bilans jego życia[2].

Innymi słowy chodzi o wzór prezentowany w literaturze naukowej, powieści, sztuce teatralnej, ale i poprzez sylwetkę ideowo-moralną i generalny obraz konkretnego człowieka. Taki wzór wydaje się szczególnie ważny zarówno w ogólnym funkcjonowaniu jednostek i zbiorowości ludzkich, jak zwłaszcza w realizacji przez nich praw człowieka. Ze swej strony dodałbym tylko, co znacznie zawęży temat, że wzór ten dotyczy tego, co dobre lub złe, piękne lub brzydkie, korzystne czy niekorzystne, a w wypadku gdy wzór ten egzemplifikuje się w człowieku i poprzez człowieka, to do wspomnianego wzoru powinniśmy dodać to co mądre lub głupie. Innymi słowy, wartości pełnią wielostronną rolę i to one przesądzają w dużej mierze nie tylko o tym, jak ustala się w aktach prawnych prawa człowieka do życia, do pozornego czy rzeczywistego wyboru swoich politycznych reprezentacji, prawo do pracy, do wolności sumienia i wyznania, czy swobody głoszenia różnorodnych poglądów społeczno-politycznych. Ważne jest, aby przy rozpatrywaniu obecności wartości brać pod uwagę, na ile deklaracje w tym zakresie stanowią fundament rzeczywistego funkcjonowania systemu, zarówno w wymiarach indywidualnych, jak i zbiorowych.

O wiele mniej skomplikowane jest definiowanie współcześnie praw człowieka. Jednakże prof. dr hab. Janusz Sztumski[3], wyraził po części słuszny pogląd, że termin „prawo”, w swej istocie też jest wieloznaczny. Przez prawo rozumie się bowiem w naukach matematyczno-przyrodniczych, zasady funkcjonowania otaczającej nas fizycznej rzeczywistości, które nie zależą ani od naszej woli, jako ludzi, ani od innych czynników związanych z funkcjonowaniem ludzkiego społeczeństwa. Jako rodzaj ludzki zamieszkały naszą kulę ziemską możemy, co najwyżej, coraz lepiej odkrywać obiektywne prawa rządzące fizyczną rzeczywistością, oraz wykorzystywać ich funkcjonowanie dla naszych ludzkich potrzeb i przedsięwzięć, ale zawsze biada temu, kto chciałby je traktować z punktu widzenia naszego subiektywnego indywidualnego i zbiorowego „ja”. Słusznie więc przestrzega prof. J. Sztumski świat prawniczy przed

uznawaniem, że skodyfikowanie praw człowieka w dokumentach, i to często w dokumentach najwyższej rangi wcale nie oznacza zapewnienia ich rzeczywistej realizacji, nie mówiąc już o tym, że nie czyni ich dla wielu ludzi rozwiązaniem autentycznie rzeczywistym. Nie zgadzam się natomiast z jego poglądem, że prawa człowieka są jedyne projektami, albowiem są one więcej niż projektami, są deklaracjami ważnych części społeczeństwa, które z reguły w dokumentach prawnych deklarują chęć ich realizacji. Jednak od chęci do faktycznej realizacji często wiedzie długa i skomplikowana droga. Zdarza się też wcale nierzadko, że deklarowane prawa człowieka, choćby do pracy, oznaczają co najwyżej, że w danym kraju funkcjonującym pod rządami prawa składającemu i zapewniającemu ludziom deklaracje z tego zakresu, nie ma najwyżej przymusu pracy, ale wcale nie musi w nich występować gwarancja uzyskania pracy, niezależnie chęci w tym zakresie jednostek, a często milionów ludzi zainteresowanych podjęciem i realizacją deklarowanego prawa do pracy.

2. „WARTOŚCI” I „PRAWA CZŁOWIEKA” W PIERWSZEJ FAZIE ROZWOJU USTROJU KAPITALISTYCZNEGO NA TERENACH EUROPEJSKO-ATLANTYCKICH

Nie można zrozumieć tego, co się dzieje współcześnie w dziedzinie funkcjonowania wartości oraz praw człowieka w wymiarach europejsko-atlantyckich i chińsko-azjatyckich, jeśli nie przeanalizuje się i nie zaprezentuje choćby w najbardziej skrótowej postaci historii narodzin i rozwoju kapitalizmu na terenach europejsko-atlantyckich. Bez tego niezrozumiała też musi być teza prof. dr hab. Jerzego Jaskierni, który w przedmowie do wydawnictwa w jednej z konferencji na ten temat uznał, że regionalny, europejski system ochrony praw człowieka, uważany jest za najlepszy na świecie[4], z czym się solidaryzuje. Dotyczy to twierdzenia sformułowanego w kontekście porównawczej analizy praw człowieka i doświadczeń w tym zakresie Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki. Potwierdzając w pełni wspomnianą ocenę, należy stwierdzić, że w dużej mierze stało się to w efekcie szczególnego znaczenia w

dziejach nowożytnego rozwoju świata Europy Zachodniej. To na jej terenach zrealizowana została na skalę bezprecedensową industrializacja i w znacznym stopniu nastąpił początek i zaawansowanie nowoczesnej rewolucji naukowo–technicznej. To w tym rejonie świata nastąpił szczególnie i burzliwy rozwój wynalazczości i rozwoju nauk technicznych oraz po części też społeczno-humanistycznych. Wreszcie to tu nastąpił prawdziwy przyspieszony rozwój społeczno-ekonomiczny z dynamiczną urbanizacją i mimo wszystko jednak dość powszechnym wzrostem standardu życia nie tylko wąskich elit, ale szerokich kręgów ludzi pracy zachodnio–europejskich społeczeństw. To wreszcie temu rejonowi zawdzięczamy ukształtowanie nowoczesnych narodów, w ramach których nastąpiło głębokie przekształcenie poszczególnych ich załączków w prawdziwe narodowe wspólnoty. To tu, zwłaszcza w drugiej połowie XIX wieku ukształtowane zostały nie tylko systemy prawne umożliwiające stanowienie władz społeczno-politycznych poszczególnych narodów, zgodnie z ich demokratycznie wyrażoną wolą. Tutaj powstały partie polityczne, które nie bez trudności i kłopotów, ale coraz skuteczniej zaczęły reprezentować interesy ówczesnego proletariatu i mieć odrębny od kapitalistów program realizacji odrębnych i często przeciwstawnych do interesów klasy kapitalistów celów.

Jednakże wiedza o sukcesach narodów regionu świata zachodnioeuropejskiego byłaby ograniczona i wręcz niepełna, gdybyśmy sukcesy ludzkie zredukowali do wymienionych. Jako jeden z uczniów wielkiego mistrza polskiej humanistyki, zaliczonego przez UNESCO do 100 najwybitniejszych nauczycieli wszechczasów i wszechkrajów prof. dr hab. Bogdana Suchodolskiego[5], zwracam uwagę, że poza odnotowanymi zmianami we wspomnianych regionach świata, nastąpił też wielki skok w rzeczywistej ewolucji człowieka, wręcz fundamentalnie ważny dla całego rodzaju ludzkiego dokonany właśnie głównie tutaj. Istota tego skoku polegała na tym, że nie tylko wąskie elity, ale szeroki krąg ludzi pracy podlegał radykalnym przeobrażeniom, jeśli nie rewolucyjnym zmianom głównie w

zakresie kreowania nowego kształtu osobowości. W przeciwieństwie do osobowości ludzi poprzednich epok, to właśnie w tym okresie i na tym szczególnie terenie, wykształciła się grupa narodów, których fundament funkcjonowania stały się ukształtowane osobowości w sposób historycznie dotąd niespotykany. Umotywowane głównie do ciągle wzrastającej wydajności pracy i postępu technicznego.

Oczywiście odbywało się to z reguły na fundamencie dynamicznego rozwoju egoistycznych aspiracji do coraz większego zarabiania i zapewnienia sobie dostatniejszego życia. Jednakże rozkwit takich motywacji zmieniał radykalnie charakter upowszechnianych osobowości ówczesnego człowieka, który w żadnym dotychczasowych ustrojów nie miał tak rozwiniętych i przynoszących tak wielkie indywidualne i zbiorowe skutki motywacji uzyskiwania wysoko wydajnej pracy i postępu technicznego. Jednocześnie kreacja nowoczesnych narodów na tych terenach jako specyficznych, ale rzeczywistych w coraz większym stopniu wspólnot ludzkich spowodowała, że we wspomnianych osobowościach ówczesnych ludzi występował ograniczony, ale jednak pewien znaczący rozwój altruistycznych orientacji pronarodowego charakteru oraz występować zaczęła pewna, znacząca harmonia pomiędzy rozkwitem egoistycznych orientacji będących podstawą rozwiniętego etosu pracy, a zwłaszcza pracy produkcyjnej, jako szczególnej wartości z pewnym, znaczącym, niezbędnym uspołecznieniem jednostek ludzkich. Uspołecznienie to zapewniało faktyczne, a nie jedynie formalne, przynależenie do poszczególnych wspólnot narodowych. Z powodów egoistycznych człowiek tej epoki głęboko zinternalizował pracę jako swoją osobistą, ale znaczącą wartość, głównie na podstawie egoistycznych dążeń do lepszego indywidualnego życia, jedzenia, mieszkania, ubierania się. Z drugiej zaś strony, przynależność i rozwijająca się identyfikacja narodowa i paronarodowa, altruistyczne orientacje większości jednostek ludzkich wykształcały w nim bezinteresowne dążenia do pomyślności poszczególnych wspólnot narodowych, do których przynależała dana jednostka ludzka.

Dla rozwoju tych wspólnot miało też istotne znaczenie rozwijanie się europejskiego parlamentaryzmu i samorządności. Od połowy XIX wieku i na samym początku wieku XX ludzie pracy, zwłaszcza proletariats mieli swoje rzeczywiste przedstawicielstwa polityczne w postaci partii socjaldemokratycznych, które faktycznie starały się reprezentować ich rzeczywiste interesy, a nie jedynie je pozorować, co tak wyraźnie wystąpiło potem. Zatem z jednej strony do ówczesnego społeczeństwa omawianego regionu przenikały jako wartości praca, postęp techniczny, z drugiej strony ważną faktyczną a nie jedynie deklaratywną wartością dla ogółu ludzi tych społeczeństw stawały się narody. Natomiast wszystko to razem oparte było na odczuciu, na razie mającym uzasadnienie w praktyce, które integrowało powszechną orientację egoistyczną z elementami dość realnego, bezinteresownego altruizmu. Należy zauważyć, że wspomniane wartości oparte o egoizm dominowały już jednak często wtedy nad wartościami inspirowanymi i inspirowanymi przez altruizm. Ogólny wzorzec osobowościowy ówczesnego człowieka zawierał jednak zarówno elementy oparte na egoizmie, jak i dość skutecznie koegzystujące obok wspomnianego egoizmu motywacje altruistyczne u większości ówczesnych jednostek ludzkich.

Pod koniec XIX i w pierwszej fazie XX wieku rozwój gospodarczy i wszelaki inny zaczął się w prezentowanym rejonie kapitalistycznego świata poważnie komplikować, a tym samym czynniki sprawcze powszechnego rozwoju osobowości, oparte choćby na takich wartościach jak satysfakcjonująca praca, przestały już działać z taką siłą, jak miało to miejsce we wcześniejszych fazach rozwoju formacji kapitalistycznej w tych rejonach. Postępująca koncentracja kapitału, powodowała jego wzrastającą dominację nad społeczeństwami poszczególnych narodów a zwłaszcza proletariatem i spychała rolę pracy, jako wartości na coraz gorsze, mniej znaczące miejsce. Społeczeństwa a zwłaszcza ludzie pracy tego społeczeństwa, w tej części świata, przestali być choćby częściowym, rzeczywistym podmiotem społeczno-politycznym i na dodatek mieć

poczucie pełnienia funkcji osób zmieniających swoje życie i oblicze całego społeczeństwa.

Szczególnie jaskrawą postać te procesy przybrały w toku największego kryzysu występującego w dziejach całej formacji kapitalistycznej, w latach 1929–1933 na terenach Stanów Zjednoczonych Ameryki i Europy Zachodniej. Kryzys ten podważył dotychczasowy powszechny optymizm rozwojowy i radykalnie zdeprecjonował społeczne znaczenie wartości charakterystycznych dla prezentowanej formacji społeczno-gospodarczej, zwłaszcza występujące w USA i Europie Zachodniej. Należy też odnotować, co będzie miało szczególne znaczenie dla dalszej analizy zmian w całym świecie, że z kryzysu tego wychodziła Ameryka Północna i po części Europa poprzez okresowe okiełznanie dążenia ówczesnego, rozwijającego się szybko wielkiego kapitału, do maksymalnego zysku zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Dokonywano tego poprzez nakładanie na wspomniany zwłaszcza wielki kapitał niezwykle wysokich podatków, bo sięgających nawet 80% uzyskanych zysków. Dzięki rzuceniu tak uzyskanych środków przez państwa na rynek udało się wspomniany kryzys przełamać, choć jego skutki osobowościowe były o wiele trudniejsze do zlikwidowania, niż jego rezultaty ekonomiczne.

W każdym razie kapitalizm pierwszej fazy rozwojowej znalazł się w latach 1929–1933 i później w większych kłopotach, niż miało to miejsce w całym dotychczasowym jego rozwoju. Kłopoty te były groźne dla dominującego w tej części kapitału, dlatego że od 1917 roku na bezkresnych terytoriach byłego imperium carów rosyjskich utrzymał się u władzy – mimo interwencji zbrojnych i swoistego „kordonu sanitarnego”, ustrój głoszący, iż jest władzą robotników i chłopów, który rzeczywiście był śmiertelnym wrogiem klasy kapitalistów. Istnienie takiego ustroju stanowiło niezwykle ważny element mający wpływ na funkcjonowanie ustroju kapitalistycznego tego okresu czasu i podejmowanych działań na rzecz przełamania kryzysu lat 1929–1933 na terytorium Ameryki Północnej i Europy Zachodniej.

We wspomnianym okresie historycznym trwającym od narodzin kapitalistycznej formacji społeczno-ekonomicznej aż do końca XX wieku, obok specyficznie funkcjonujących wartości i ich skutków osobowościowych, okresowo ukształtowała się specyficzna sytuacja podlegająca na ewolucji realizacji praw człowieka zwłaszcza w zakresie ich rzeczywistego funkcjonowania. W drugiej połowie XIX wieku mamy do czynienia z jedynym historycznym epizodem w dziejach kapitalizmu tego regionu świata, w którym ludzie pracy rzeczywiście zaczynają rozumieć swoją prawdziwą sytuację i swoje rzeczywiste interesy oraz skutecznie organizować się społeczno-politycznie w reprezentujące ich rzeczywiście partie polityczne, aby współzawodniczyć z ludźmi kapitału w ustanowieniu władz narodowych i samorządowych zgodnie z ich interesami klasowo-warstwowymi. Powstałe wówczas partie socjaldemokratyczne stają się ich faktycznymi i realnymi ich przedstawicielstwami. Ma to miejsce w większości krajów kapitalistycznych w prezentowanej części ówczesnego, świata kapitalistycznego.

Partie socjaldemokratyczne reprezentują wówczas zarówno klasowo-warstwowe interesy proletariatu i innych ludzi pracy, jak też ważne dla nich rzeczywiste interesy ich narodów. Jest to jednak bardzo krótki epizod funkcjonowania takich rzeczywistych reprezentacji ludzi pracy oraz coraz powszechniejszej świadomości różnych środowisk ludzi pracy najmniejszej odmienności ich interesów z interesami klasy kapitalistów. Następuje to mimo występowania zjawiska wyolbrzymiania tych odmienności w świadomości ówczesnych ludzi pracy.

Już jednak na początku XX wieku autentyczne, pronarodowe zorientowanie proletariatu i innych ludzi pracy oraz reprezentujących ich partii socjaldemokratycznych jest coraz wyraźniej manipulowane w kierunku ich wykorzystania głównie do realizacji odrębnych i przeciwstawnych reszcie danego społeczeństwa interesów kapitału poszczególnych krajów. Z reguły w ograniczony sposób pokrywają się one z interesami

narodowymi poszczególnych narodów.

W połowie XX wieku na całkowite podporządkowanie coraz bardziej skoncentrowanemu kapitałowi całego społeczeństwa brytyjskiego, w tym też wszystkich grup ludzi pracy, a w efekcie na fikcyjny charakter tamtejszych wyborów parlamentarnych i samorządowych zwracał uwagę wybitny intelektualista Bernard Russell[6]. Jego znaczące odkrycia faktycznej sytuacji w tym zakresie starannie przemilczano zarówno w Wielkiej Brytanii jak i w całym ówczesnym świecie.

Potem, w całym XX wieku proces dominacji nie tylko ekonomicznej, ale też ideowo-politycznej coraz bardziej skoncentrowanego i silnego kapitału nad całymi społeczeństwami wyraźnie nasila się, aby ostatecznie spowodować, iż poszczególne partie socjaldemokratyczne zostają zdominowane głównie przez wielki kapitał swojego kraju, a ich pronarodowe orientacje coraz bardziej i coraz skuteczniej uwikłane w służebność wobec separatystycznych, imperialnych interesów klas kapitalistów poszczególnych krajów. Ściśle wiąże się z nadaniem ich orientacjom narodowym wręcz szowinistycznego charakteru. Znalazło to wyraz już w czasie I wojny światowej (1914 – 1918), w którym prawie wszystkie partie socjaldemokratyczne omawianego regionu świata, włączyły się w służbę na rzecz imperialistycznych interesów „swoich” klas posiadających. Był to początek długotrwałego procesu historycznego, trwającego po dziś dzień, który powoduje, iż prawie wszystkie partie deklarujące dążenia do realizacji społeczno-politycznych interesów ludzi pracy, w gruncie rzeczy w ograniczony sposób reprezentują rzeczywiste dążenie tego rodzaju, natomiast w dominującym zakresie realizują interesy klas posiadających danego kraju a zwłaszcza jego wielkiego kapitału, co najwyżej tych jego części, które nie reprezentują skłonności do krańcowej maksymalizacji swoich zysków.

Sytuację w tym zakresie komplikował dodatkowo fakt, że obok partii socjaldemokratycznych ewoluujących w coraz większym stopniu w objęcia coraz bardziej potężnego oraz znaczącego

skoncentrowanego kapitału w poszczególnych krajach i całego globalnego świata powstawały i rozwijały na ich terenie działalność partie komunistyczne, które bardziej służyły jednak interesom ZSRR, niż klasie robotniczej i ludziom pracy własnych narodów. W rezultacie utrwaliła się sytuacja, trwająca po dziś dzień, której cechą charakterystyczną jest to, że w ponad 7 miliardowej społeczności naszego globu jest historyczną rzadkością, aby w poszczególnych narodach funkcjonowały rzeczywiste, partyjne przedstawicielstwa społeczno-polityczne ludzi pracy poszczególnych narodów. Powoduje to w efekcie, że swoiście zaszczepieni masową propagandą i kulturą masową ludzie pracy tych krajów pozbawieni są faktycznie świadomości swych interesów oraz swego partyjnie wyodrębnionego, rzeczywistego, samodzielnego, politycznego przedstawicielstwa. W ostatecznym rachunku, choćby w zakresie wyborów prezydenckich, parlamentarnych i samorządowych w poszczególnych krajach, ludzie pracy zmuszeni są często wybierać wśród wielu możliwości, ale wśród nich z reguły nie występuje rzeczywista znacząca, mająca realną siłę alternatywa partyjna i osobowa, której kandydaci do władzy mają rzeczywiste pragnienie, chęć i faktyczną umiejętność rzeczywistego reprezentowania i służenia interesom ludzi pracy. Oczywiście nie wynika z tego, że nie istnieją i nie funkcjonują w omawianym okresie i współcześnie takie partie i osoby które chcą naprawdę reprezentować interesy ludzi pracy, ale aby rzeczywiście zaistniały one znacząco na przestrzeniach narodowych i szerszych, potrzebne są potężne środki materialne, a takimi dysponuje wyłącznie kapitał, zwłaszcza wielki, a ten z natury rzeczy nie popiera i nie poprze nigdy autentycznych reprezentantów ludzi pracy w ich skutecznych dążeniach do rzeczywistego i skutecznego zadbania o ich autentyczne interesy.

3. „WARTOŚCI” ORAZ PRAWA CZŁOWIEKA W ZSRR I W KRAJACH O ZBLIŻONYM DO NIEGO USTROJU

Wiedza o rzeczywistym funkcjonowaniu europejsko-atlantyckiej

alternatywy w zakresie wartości i praw człowieka byłaby ograniczona i niepełna, gdyby nie uwzględnić sytuacji w tym zakresie powstałej i rozwijającej się w ZSRR a potem w ustrojach radziecko-podobnych, występujących w Europie i częściowo w innych rejonach świata.

Dla historycznej ścisłości należy odnotować, że bolszewicy przejmując władzę w zacofanej Rosji, działali wbrew ostrzeżeniom Karola Marks i Fryderyka Engelsa, którzy odradzali przejmowanie władzy przez osoby czy partie chcące budować ustrój alternatywny wobec kapitalizmu w krajach zacofanych. Jest to ważna okoliczność narodzin wspomnianego ustroju, ale nie najważniejsza. Ważniejsze było to, że postępując tym razem zgodnie z dyrektywami klasyków marksizmu przejmujący władze w Rosji bolszewicy pozbawili klasę kapitalistów swego kraju własności a potem postąpili podobnie ich naśladowcy z innych krajów, powierzając w efekcie zarządzanie gospodarką delegowanym przez siebie menadżerom oraz likwidując działalność rynku.

Przyjmując pozornie przekonujący pogląd, że planowe kierowanie przez państwowych menadżerów gospodarką może w pełni zastąpić, a może być nawet korzystniejsze, niż efekty zarządzania gospodarką przez jej właścicieli i rzeczywistego funkcjonowania rynku i jego ważnego elementu w postaci konkurencji. K. Marks i F. Engels dokonując rzeczywiście wyjątkowo głębokiej analizy anatomii funkcjonowania kapitału i całego kapitalistycznego społeczeństwa, wyciągnęli z tej analizy jednak fałszywe wnioski, zakładając, że można osiągnąć porównywalne, a nawet lepsze rezultaty gospodarowania od klasy kapitalistów, jeśli będzie się realizowało rozwój gospodarczy bez jej udziału i bez funkcjonowania rynku.

Nie wchodząc w szczegóły, można powiedzieć, iż eksperyment ustrojowy oparty na takim założeniu w sumie historycznie nie udał się. We wszystkich krajach budujących ustrój oparty na tej hipotezie nie udało się osiągnąć zbliżonego poziomu wydajności pracy w stosunku do rozwiniętych krajów

kapitalistycznych, głównie Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych Ameryki. Więcej, osiągnano poziom wydajności pracy z reguły kilkakrotnie niższy, niż osiągnano we wspomnianych krajach kapitalistycznych. Skutkowało to niemożnością zapewnienia ludności krajów, w których przejęto władzę, odpowiedniego wzrostu standardu życia. Miało to też fatalne skutki osobowościowe, które uznaliśmy przy wcześniejszej analizie wczesnego kapitalizmu za ważniejsze od wszystkiego. Przypomnijmy, że władze przejmowały siły antykapitalistyczne w krajach zacofanych, w których ludność żyła na niskim poziomie życia i z natury rzeczy z przejęciem władzy przez nowe siły wiązała ona nadzieję na poprawę i to szybka poprawę swych warunków egzystencji. Tymczasem nowo kreowane ustroje nie były w stanie tych nadziei zrealizować. Zarówno bezpośrednio po przejęciu władzy, jak i w długotrwałym procesie odrabiania zacofania funkcjonującego w tych krajach. Skutkiem takiej sytuacji był brak możliwości zrealizowania aspiracji w zakresie standardu życia narodów, w których przejęto władzę z wszystkimi osobowościowymi tego skutkami.

Nie zdołały tego zrekompensować sukcesy osiągnięte w tych krajach choćby w dziedzinie oświaty, które z reguły miały być sukcesem zastępczym, powodującym, że nie tylko zlikwidowano w nich plagę analfabetyzmu, ale zdołano szeroko upowszechnić wykształcenie w zakresie szkoły elementarnej, (pierwszych czterech lat edukacji) oraz szeroko upowszechnić szerszy zakres wykształcenia oraz wykształcenie średnie, a nawet wyższe. Na tym polu zarówno w ZSRR, jak i w krajach budowanych na jego pierwowzorze i w większości zależnych od ZSRR, osiągnięto z reguły wielkie sukcesy.

Gdy w wyścigu pokojowym realizowanym między ZSRR a USA, Rosjanie osiągnęli przewagę na północnymi Amerykanami, wysyłając pierwszego człowieka w Kosmos, władze północno-amerykańskie musiały uznać przewagę radzieckiego systemu oświatowego nad północno-amerykańskim i zaczęły z tego wyciągać daleko idące wnioski. Jednakże ów zastępczy sukces

konkurencyjnego wobec kapitalizmu ustroju nie był w sumie w stanie zrekompensować niepowodzeń na najważniejszych, bo ekonomicznych polach współzawodnictwa obu konkurencyjnych systemów ekonomicznych i społeczno-politycznych. W rezultacie genetyczna choroba niemożności ekonomicznych skazywała ustrój konkurencyjny wobec kapitalizmu, na przegraną w jego pokojowym, długotrwałym współzawodnictwie z ustrojem kapitalistycznym.

Bilansując omawiane między-ustrojowe współzawodnictwo należy zwrócić uwagę, iż mimo wielkich starań, system konkurencyjny wobec kapitalizmu nie zdołał uczynić szczególną wartością pracy w społeczeństwie, które kreował. Co prawda jego przywódcy deklarowali, że praca jako wartość obok specyficzniej pojętej sprawiedliwości społecznej jest najważniejszą wartością nowego ustroju, ale faktycznie niezdolność do osiągnięcia wysoko wydajnej pracy i odpowiedniej zapłaty za nią spowodowała, iż wartość ta nie stała się rzeczywistą siłą sprawczą powszechnego rozwoju osobowości w tym ustroju. Sposób jej realizacji wręcz prowadził do ograniczeń, a nawet zubożenia kształtowanej w tym ustroju na jej podstawie osobowości.

Wielka historycznie znacząca wartość, jaką była sprawiedliwość społeczna, też w nowo budowanym ustroju przybrała karykaturalny wymiar polegający na zapewnieniu rzeczywistej równości w bardzo ograniczonych, rozmiągających się z powszechnymi oczekiwaniami warunkach egzystencji, przedstawicieli różnych części społeczeństwa tych krajów. Powodowało, że sprawiedliwość społeczna też nie stała się czynnikiem sprawczym powszechnego rozwoju osobowości w nowym ustroju. Na dodatek uzależnienie od ZSRR większości krajów tego systemu, tworzyło ograniczone możliwości uczynienia z narodu znaczącej wartości, mogącej stanowić ważny czynnik sprawczy powszechnego rozwoju bogatych uspołecznieniem osobowości. W rezultacie zdołano, co najwyżej, jako dość znaczącą wartość, uczynić wykształcenie, które jednak nie

mogło zastąpić braku rzeczywistego funkcjonowania wielu ważnych, wręcz najważniejszych wartości, jako rzeczywistej siły sprawczej dostatecznie dynamicznego ogólnego rozwoju tego ustroju.

Dla bilansu sytuacji w zakresie współzawodnictwa obu systemów ustrojowych istotne znaczenie miał mechanizm, za pomocą którego wielki światowy kapitał zorganizował obalenie konkurencyjnego wobec siebie ustroju na początku w Polsce, a potem w licznych innych krajach europejskich. Należy przywrócić uwagę, że wspomniane obalenie dotychczasowych ustrojów odbywało się w warunkach, w których w krajach Europy Zachodniej i USA, faktyczne prawo do zapewnienia rzeczywistego udziału ludzi pracy do wywierania znaczącego wpływu na władze samorządowe a zwłaszcza ogólnonarodowe było już dawno bardziej deklaracją prawną niż stanem rzeczywistym, na co tak jednoznacznie i dobitnie zwracał uwagę cytowany już wcześniej Bernard Russell[7].

Obok przedstawionych wcześniej przyczyn tego stanu rzeczy, trzeba brać pod uwagę skutki dynamicznie rozwijającej się koncentracji kapitału, który osiągnął stale wzrastający, wręcz jaskrawo dominujący wpływ na całe życie w tych krajach.

Pod formalnym jednak względem, przedstawione zwłaszcza na zewnątrz teatrum społeczno-polityczne państw Zachodniej Europy i Ameryki Północnej funkcjonowało w ten sposób, że z zewnątrz mogło się naprawdę wydawać, że ludzie pracy tych krajów mają rzeczywistą możliwość wyboru swoich przedstawicieli do władz samorządowych i narodowych, co faktycznie nie miało rzeczywście miejsca.

W warunkach więc narastającego kryzysu ustrojowego ZSRR i występującego w innych, zwłaszcza europejskich krajach o podobnym ustroju, postanowiono w kręgach wielkiego kapitału i reprezentujących go rządów zorganizować i sfinansować głównie rozpoczynając te działania w Polsce i częściowo w innych krajach, opozycję anty-ustrojową, posługującą się głównie

hasłem walki o zapewnienie możliwości rzeczywiście demokratycznych wyborów, co dość prosto połączono z rzekomo równoczesną rzekomo naturalnie połączoną z takimi wyborami szansą na szybką poprawę bytu ogółu ludzi pracy danego narodu.. Miało to stanowić podstawę dość łatwego rzekomo wyrównania poziomu życia i przybliżaniu się ich do standardów charakterystycznych dla rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Ponieważ w krajach ustroju alternatywnego wobec kapitalizmu z przedstawionych wcześniej przyczyn narastało powszechne niezadowolenie, wystarczało stworzenie możliwości rzeczywiście demokratycznych wyborów, aby dotychczasowa struktura ustrojowa i jej reprezentanci zostali w demokratyczny sposób odsunięci od władzy i żeby zastąpili ich we władzy reprezentanci orientacji, którzy nie przyznawali się publicznie do tego (wręcz to ukrywali), iż zamierzają dotychczasowe antydemokratyczne władze biurokracji rządowej zastąpić władzą zorientowaną na wykreowanie na ziemiach wschodniej i środkowej Europy nieelitarnego, wyjątkowo drapieżnego modelu w swej istocie ustroju kapitalistycznego. W rezultacie rozwinięte kraje kapitalistyczne eksportowały do nas system wyborczy, który miał zapewniać w nich pełny udział we władzach rzeczywistych reprezentantów ludzi pracy, czego się w tych krajach, z których zaczerpnięto pierwowzór eksportowanego systemu społeczno-politycznego faktycznie nigdy, nigdzie się dotąd nie dopracowano.

Innymi słowy wyeksportowano idee, których elity krajów jej eksporterów nigdy i nigdzie się nie dopracowały na terenach, na których długoterminowo sprawowały władze, które wręcz nie były zainteresowane, aby do ich realizacji dopuścić. W ten sposób doszło do zastąpienia na naszych obszarach rzeczywiście i nawet formalnie ustroju niedemokratycznego, pozornie tylko rządami demokratycznymi elit kapitalistycznego i prokapitalistycznego charakteru. W rezultacie, dotychczasowe kraje ustroju alternatywnego w stosunku do kapitalizmu, przeszły znamiennej ewolucję. Na obszarach byłego Związku Radzieckiego, dotychczasowa władza uznająca się i uznawana za

komunistyczną, została zastąpiona dominacją nowych oligarchów, którzy przejęli majątek narodowy wypracowany przez ludzi pracy w poprzednim ustroju. Na terenie Polski i części innych krajów byłego obozu państw ustroju alternatywnego wobec kapitalizmu, władze przejęły elity kompradorskie[8] wobec wielkiego, światowego kapitału, pozwalając przejąć temu kapitałowi główne dziedziny gospodarki narodowej, w tym prawie wszystkie banki, wszystkie duże przedsiębiorstwa przemysłowe, dominującą część handlu, a zwłaszcza całości handlu wysokoprzestrzennego.

Procesy te znalazły dopiero ostatnio swoją obiektywną naukową analizę w pracach Witolda Kieżuna[9], Andrzeja Karpińskiego[10], Władysława Szymańskiego[11] i wielu innych, ale obiektywne relacje z tego zakresu zginęły, jak dotąd, w naszym kraju w potoku opracowań fałszujących współczesną polską i światową rzeczywistość i apologetycznych wobec niej. Natomiast w naszym kraju formalno-prawnym deklaracjom w dziedzinie pełnej realizacji praw człowieka w ograniczonym stopniu, odpowiada ich rzeczywista, a nie tylko formalno-prawna ich realizacja.

4. EURO-ATLANTYCKIE WARTOŚCI I PRAWA CZŁOWIEKA WE WSPÓŁCZESNYM USTROJU KAPITALISTYCZNYM

Współczesny kształt euro-atlantyckich wartości, dość radykalnie różni się od tych, które charakterystyczne były dla krajów omawianego rejonu w okresie wstępnej ich industrializacji i początków, a nawet zaawansowanej rewolucji naukowo-technicznej. Dotyczy to okresu od rozpoczęcia industrializacji do niemalże samego końca XX wieku, czyli czasów, w którym upadł ostatecznie radziecki i około-radziecki system państw, chcących i rzeczywiście konkurujących z metropoliami kapitalistycznego świata. Zapanowanie prawie wszechogarniające przez ustrój kapitalistyczny niemal w całym globalnym świecie, w dużej mierze przez coraz bardziej skoncentrowany w sposób nieprawdopodobny wielki kapitał, stworzyło całkowicie nową sytuację we wspomnianych krajach, wręcz w prawie całym globalnym świecie. Istota tego novum

polegało na tym, że ponad 7 miliardowa globalna ludzkość została podporządkowana nieprawdopodobnie niewielkiej liczbie osób, które w skali zadziwiającej skoncentrowały w swoich rękach wszystko, co cenne w globalnym świecie. Z racji zaawansowanych procesów globalizacyjnych, z charakterystyczną dla nich dysproporcją globalizacji gospodarek i politycznych instrumentów wpływania na globalizację we wszystkich jej wymiarach. Wielki kapitał zyskał nieprawdopodobny, jednostronny dominujący wpływ na 7 miliardową ludzkość. Przy tym wpływ ten nie dotyczy wyłącznie dominacji ekonomicznej, a przekłada się coraz mocniej z tej dominacji ekonomicznej na wszystkie inne dominacje, w tym na kształtowanie globalnej osobowości współczesnego człowieka. Takiego wpływu na kształtowanie osobowości już nie tylko poszczególnych narodów, ale przytłaczającej większości ludności świata, nie miał nikt i nic dotąd. Dla wielkiego kapitału, którego znaczenie po raz pierwszy przedstawił rzeczowo, lecz przerażająco w swej najnowszej książce Thomas Pikiety[12] oznacza rządy, jakich nie miał nikt dotąd a takiej dynamiki wzrostu wpływów nikt nigdy nie osiągał. Przy tym, choć wielki kapitał nie interesuje się i nie stawia sobie celów dotyczących zmian w osobowościach ludzkich, ale dokonuje tego o wiele pełniej i szerzej niż cokolwiek i ktokolwiek w dotychczasowej historii ludzkości. Wcześniej kapitał ten już radykalnie wpłynął na zmiany w osobowościach ludzkich na terenie Stanów Zjednoczonych i w dość podobnym stopniu na terenie Wielkiej Brytanii. Te procesy, opisał bardzo dokładnie amerykański antropolog kulturowy Richard H. Robbins[13], zwracając uwagę, iż człowiek w USA przeszedł radykalną ewolucję osobowościową. Istota tej ewolucji polegała na tym, że wszystko stało się dla niego mniej ważne wobec posiadania znajdującego swój symboliczny wyraz w pieniądzu. Pieniądz stał się dla człowieka tej odmiany cywilizacji, wartością najważniejszą. Bogiem nad bogami, wartością nad wartościami, celem, który radykalnie zmarginalizował wszystkie inne cele. Pieniądz, posiadanie i użycie stało się najważniejszym elementem osobowości XXI wieku. Stopniowo model ten kapitał światowy rozpoczął

upowszechniać w świecie. Znany polski socjolog prof. Kazimierz Żygulski wręcz na ten temat pisał „...współczesne osobowości już od dzieci, a zwłaszcza u młodzieży i ludzi dorosłych, kreowane są z dala przy wzrastającej nieobecności wartości, które w tradycyjnej filozofii nazywane są wartościami transcendentnymi”[14]. W tej samej książce prof. Zbyszko Melosik[15] pisał na ten temat „Pewnego rodzaju schizofreniczność kultury konsumpcji polega przy tym na zwiększeniu szybkości całego cyklu „nowość–przestarzałość”. Człowiek wchodzi w spiralę, z której nie ma wyjścia. Poszukuje ciągle nowych związanych z konsumpcją wrażeń, które pozwalają mu wierzyć, że jest „na czasie”, że on sam nie jest przestarzały i zużyty. Ideologia konsumpcji wymaga więc poszukiwania momentów stabilności i „zatrzymania” w poczuciu „konsumpcyjnej aktywności”, które jednak rozpraszają się szybko w (po)żądaniu. Człowiek żyje w ciągłym „konsumpcyjnym niepokoju”, który staje się normalnym i obowiązującym. Z kolei przedłużający się stan satysfakcji, jeśli taki występuje, daje poczucie „konsumpcyjnej nieadekwatności” i wywołuje poszukiwanie nowości i odmienności. Konsumpcja wytwarza więc alienację od samej siebie. Oferuje jednocześnie „kurację”, która jest wstępem do „następnej alienacji”. Jak zauważa C. Lasch, alienacja staje się w tym procesie towarem samym w sobie”. Jak więc z tego wynika, proces osobowościowy inspirowany skutecznie w społeczeństwie konsumpcyjnym, nie daje pełnej osobowościowej satysfakcji żadnej jednostce ludzkiej, która odrzuciwszy tradycyjnych bogów, tradycyjne wartości choćby koleżeństwa, przyjaźni, identyfikacje ze wspólnotą narodową czy rodzinną, przekształca ją w wartość dla samych siebie. Przy tym jednostka ludzka, zostaje zmobilizowana do pogoni za konsumpcją, oddziaływaniem na jej cechy i właściwości, które wyolbrzymione, powodują, że człowiek zatracca liczne cechy ludzkie. Dotyczy to jego różnych cech prospołecznych. W tym identyfikacji narodowej i w dużym stopniu rodzinnej.

Dla wielkiego kapitału nie jest ważne, czy jesteś Polakiem.

Niemcem, Japończykiem, czy Brazylijczykiem, dla niego i dla jego ponadnarodowych korporacji jesteś przede wszystkim konsumentem. Nie ważne jest przy tym, czy jesteś świadomym, czy nieświadomym konsumentem, choć zapewne lepiej, jeśli jesteś mniej świadomym, łatwym do manipulacji psychotechnicznej. Najważniejsze, żebyś był w miarę bezwolnym, bezkrytycznym konsumentem. Dlatego też ofensywa pobudzająca konsumpcję w tak znacznym stopniu skierowana jest na dzieci i młodzież. Są mniej krytycznymi i łatwiejszymi w manipulacji konsumentami. Pisze na ten temat w swych książkach wybitny ekonomista polski Władysław Szymański. Wielki kapitał i jego reprezentantów nie interesuje przy tym, jakie uboczne skutki wywołuje jego manipulacja konsumpcyjna. Można to szczególnie dostrzec na przykładzie wykorzystania seksu i seksizmu w światowej propagandzie konsumpcyjnej prawie dowolnego towaru. Tymczasem wyolbrzymione inspirowanie seksu i seksizmu musi powodować podważenie w ostatecznym rachunku monogamicznej rodziny przez wyolbrzymione skierowanie uwagi i inspiracji na seksualne użycie niezależne od emocjonalnych i innych związków między mężczyzną i kobietą.

Tymczasem właśnie trwałość monogamicznej rodziny to ważna podstawa ważnych osobowościowych sukcesów całego ludzkiego gatunku, o czym pisał wybitny polski, choć mało znany antropolog, prof. dr. prof. hab. Tadeusz Bielecki[16]. Na co już zwracałem uwagę w swojej przedmowie do wybitnego dzieła chińskich seksuologów wydanego w Polsce, pod moją i prof. dr hab. Zbigniewa Lwa-Starowicza naukową redakcją[17].

W sumie więc, w Stanach Zjednoczonych Ameryki i Europie Zachodniej, współczesny coraz bardziej dominujący kapitał światowy dramatycznie zagraża fundamentalnym podstawom funkcjonowania osobowości współczesnego człowieka. Kapitalizm ma za sobą okres, w którym doprowadził do wielkiej ewolucji osobowościowej rodzaj ludzki na europejskim i północno-amerykańskim teatrze wydarzeń. Są to ważne sukcesy dla całych dziejów rodzaju ludzkiego, o czym nie wolno

zapominać i czego nie powinno się nie wiedzieć z racji dość jednostronnie scietystycznego, powszechnego oglądu dotychczasowych dziejów ludzkości. Jednakże współcześnie jego wielka pozytywna rola w kształtowaniu osobowości, radykalnie zmieniła się w rolę głównie destrukcyjną. Ciągłe nie wyobrażalną dla większości współczesnych społeczeństw celowo i świadomie zaszczepionych przez tych, którzy swoje wielomiliardowe fortuny chcą powiększyć o nowe miliardy, co jest przedsięwzięciem z natury rzeczy, nawet z punktu widzenia ich własnych interesów, w dużej mierze przedsięwzięciem irracjonalnym, nie mówiąc już o tym, jakie jest to groźne dla losów rodzaju ludzkiego na naszej planecie, oraz poszczególnych narodów i indywidualnej pomyślności człowieka, która jest tak ważną wartością dla każdego z nas.

Jak już zwracałem uwagę w swoich wcześniejszych referatach i publikacjach, że rozwój i dominacja kapitalistycznego społeczeństwa konsumpcyjnego jest z reguły groźniejsza dla realizacji praw człowieka, niż prawne usterki w ich formułowaniu w poszczególnych narodowych czy międzynarodowych dokumentach.

5. CHIŃSKO-AZJATYCKIE WARTOŚCI I OPARTE NA NICH KONCEPCJE REALIZACJI PRAW CZŁOWIEKA

Wchodząc na alternatywną w stosunku do kapitalizmu drogę rozwoju, naród chiński w okresie lat 1949–1979 szukał dla siebie takiej drogi rozwojowej, która zapewniłaby mu znaczące i odpowiadający jego potencjalnym możliwościom sukcesy. Z powodów, które przedstawiłem wcześniej, radziecka i okołoradziecka koncepcja ustrojowa takiego sukcesu nie była w stanie w pełni mu zapewnić. Naród chiński na nowej drodze rozwoju osiągnął, co prawda, nie mniejsze sukcesy niż obywatele Związku Radzieckiego i inne narody, którym narzucono radziecki model ustrojowy, ale pozostawały one jednak w sprzeczności z faktycznymi jego możliwościami i aspiracjami.

Trzydzieści lat funkcjonowania na terenie Chin faktycznie w

dużej mierze postradzieckich rozwiązań ustrojowych zrodziło potrzebę głębokich zmian. W takiej to sytuacji chiński przywódca Deng Xiaoping, w końcu lat 70-ych, rozpoczął swoją wielką reformę. Dla zrozumienia jego przedsięwzięcia, należy poświęcić nieco uwagi jego osobowości. Był przez wiele lat jednym z najbliższych współpracowników Mao Ze Donga, głównego architekta Chińskiej Republiki Ludowej. W okresie „chińskiej rewolucji kulturalnej”, w ramach tzw. procesów resocjalizacji, skierowany został do pracy na wsi, jako nauczyciel wiejski. Gdy więc ostatecznie powrócił do władzy, był człowiekiem znającym dobrze swój kraj i w dużej mierze zagranicę (w młodości studia odbył we Francji). Jak wynika z różnych dokumentów, przyglądał się szczególnie dokładnie małym krajom azjatyckim, które rozwijały się o wiele szybciej pod względem ekonomicznym, niż ChRL. Wydaje się, że znał też bardzo dobrze praktykę kościoła rzymsko-katolickiego, który wchodząc w nową fazę działalności, nigdy nie potępiał tych swoich reprezentantów, którzy wcześniej działali nie zawsze słusznie, błędzili i przyswoił sobie podobną metodę postępowania w takich sytuacjach. Inicjując swoją reformę, nie wdawał się w wielkie ideologiczne spory. Nie zmieniał radykalnie podstaw przyjętej i głoszonej przez partię ideologii. Raczej w planie pragmatycznym, dokonywał zasadniczych i głębokich zmian. Stąd jego słynne powiedzonko, jak choćby takie, że nie ważne, jakiego koloru kot ma sierść, ważne aby dobrze łowił myszy.

Znałem dobrze kilku jego współpracowników, w tym zwłaszcza prof. Li Jingwena[18], który twierdził, że Deng Xiaoping był człowiekiem wyjątkowo skromnym, chętnie słuchającym rad i propozycji, i wnikliwie się do nich odnoszącym. Jego koncepcja reform była pozornie prosta i nieskomplikowana. Postanowił uruchomić bodźce szybkiego rozwoju gospodarczego Chin. Dla tego celu, uważał za konieczne w pierwszym rządzie sprowadzić do swej ojczyzny licznych chińskich kapitalistów mieszkających i działających w wielu krajach współczesnego świata. W ślad za nimi także kapitalistów innych narodowości. Zaczął tworzyć warunki dla rozpoczęcia działalności biznesowej wszystkich

mieszkających w Chinach Chińczyków. Z jego inspiracji badano naukowo luki, słabości i ogólne właściwości realizowanej dotąd globalizacji we współczesnym świecie. W następstwie takich analiz rozpoczęto rozwijać chińską działalność produkcyjną, głównie przeznaczoną na eksport. Z wykorzystaniem zapotrzebowania na tanie towary w wielu krajach świata, w tym, w krajach rozwiniętych. Jego reforma opierała się na aktywizacji produkcyjnej rodzimych i zagranicznych sił kapitalistycznych, z zachowaniem daleko idącej ostrożności związanej z tą operacją. Zdawał sobie bowiem dokładnie sprawę, że szansą na potężny chiński eksport jest niska cena chińskiej siły roboczej. Zdyscyplinowanie chińskich robotników i szukanie przez nich możliwości pracy poza przeludnioną chińską wsią i małymi miasteczkami. Z jego inicjatywy zabezpieczano się przed dominacją zwłaszcza zagranicznego kapitału, któremu otworzono w Chinach wielkie szanse biznesowe. Zagranicznym inwestorom nie sprzedawano chińskiej ziemi, a dawano ją w długoletnią dzierżawę. We wszystkich zagranicznych przedsiębiorstwach zabezpieczono udział w gremiach kierowniczych przedstawicielei władz chińskich.

Przedsięwzięcie w sumie udało się. Przez ponad 30 lat osiągnięto wzrosty PKB około 10% rocznie. Zabezpieczono tak sytuację, że z zysków uzyskanych z produkcji zrealizowanej na ziemi chińskiej zagraniczni kapitaliści musieli w znacznym stopniu inwestować w Chinach a nie transferować je za granicę. Nie wszystko się jednak udało. Fundamentem reformy Deng Xiaopinga było założenie, że silna i wysoko zorganizowana partia komunistyczna, reprezentując interesy ludzi pracy Chin, nie tylko nie musi kontynuować polityki pozbawienia klasy kapitalistów prawa posiadania własności, ale może i powinna przyczynić się do powstania i rozwoju tej klasy społecznej, wręcz jej odrodzenia oraz wykreowania jej na potężną siłę napędową rozwoju niedorozwiniętej dotąd chińskiej gospodarki, a w efekcie generalnie Chin. Ważnym też założeniem było przyjęcie tezy, że w długotrwałym, wyobraźalnym okresie historycznym, ludzie pracy i klasa kapitalistów, mogą nie

tylko współistnieć, ale skutecznie i przyjacielsko oraz owocnie współpracować, bowiem ich interesy nadrzędne są wspólne a wtórne sprzeczności interesów dadzą się ostatecznie pogodzić. Innym ważnym założeniem, było przekonanie, że warstwa menadżerów, choć w sposób naturalny jest skłonna do alienacji, może podlegać skutecznym procesom dezalienacyjnym i dobrze, długotrwale służyć zarówno ludziom pracy, ale też i w pewnym zakresie (choć bez jednostronnej przesady) klasie kapitalistów.

W pierwszej fazie realizacji reformy Denga, w której udało się zastąpić dotychczasową częściową stagnację, czy nie w pełni satysfakcjonujący rozwój ekonomiczny Chin okresu ChRL około 10% rocznym wzrostem PKB, przez ponad 30 lat oraz poszerzyć znacznie zatrudnienie w przemyśle, odrestaurować biznesowe potencjalne zainteresowania i aspiracje dużej części narodu chińskiego, były „ostatnim dzwonkiem” do tego, aby światowy kapitał i powiązane z nim ośrodki polityczne, w tym zwłaszcza ich północno-amerykańskie centra mogły podjąć skuteczną próbę zahamowania procesu nabierania przez naród chiński odpowiedniej siły na drodze do skutecznej odbudowy jego tradycyjnej, mocarstwowej pozycji.

Zgodnie ze stosowaną wcześniej strategią, sprawdzoną między innymi w Polsce, podjęto próbę użycia chińskich środowiskach studenckich jako iskry, która miała rozpaścić proces powszechnego buntu w Chinach, inspirowania wybuchu niezadowolenia narodu chińskiego ciągle znajdującego się na początku trudnych reform, w dużej mierze niezadowolonego z funkcjonowania przez 30 lat ustroju (1949–1979), który nie był w stanie zapewnić odpowiedniego wzrostu wydajności pracy, a tym samym wyraźnej i odczuwalnej poprawy standardu życia szerokich rzesz Chińczyków. Przypomnijmy, że był to też czas, w którym dopiero zaczęła się zmniejszać 400 milionowa sfera głębokiego ubóstwa w Chinach, a standard życia chińskich robotników i chłopów oraz długotrwała wcześniejsza stagnacja budziły nadal dość powszechne niezadowolenie.

Młodzież studencka zgromadzona na Placu Niebiańskiego Spokoju postanowiła w tej sytuacji zainspirować zmianę kierunku realizowanej reformy i spowodować rozpoczęcie jej od swoistej liberalizacji społeczno-politycznej, którą rozpoczął M. Gorbaczow w ZSRR, a która w Polsce ze szczególną skutecznością została doskonale wykorzystana przez wspieraną z zagranicy opozycję, powodującą ostatecznie dołączenie naszego kraju do systemu krajów kapitalistycznych. W warunkach chińskich efekt reformy byłby zapewne podobny jak w Polsce, ale pamiętać dodatkowo należy, że w tym wielkim kraju żyją liczne mniejszości narodowe, a tradycje autonomii poszczególnych jego części były i są szczególnie rozwinięte, co musiałyby powodować, że liberalny przewrót ustrojowy, musiałby doprowadzić do przekształcenie państwa chińskiego w wiele, a przynajmniej kilka niewielkich państw, łatwo dających się podporządkować interesom wielkiego kapitału światowego. Deng Xiaoping stanął wówczas przed trudną decyzją sposobu wyeliminowania zarzewia szykującego się przewrotu ustrojowego przez stanowcze i po części nawet ostre stłumienie na Placu Niebiańskiego Spokoju w Pekinie studenckich buntów.

Choć koncepcja reformy Denga nie zapewniała narodowi chińskiemu natychmiastowej liberalizacji społeczno-politycznej i szybkiej zmiany systemu wyborczego budowanego według liberalnych zasad, natomiast funkcjonowanie jeszcze przez dłuższy okres czasu nowo budowanego systemu społeczno-ekonomicznego, bezsprzecznie jednak zapewniało prawo do satysfakcjonującej ojczyzny, bowiem dynamicznie przekształcało kraj stający się ekonomiczną, polityczną i wojskową potęgą szczególnego znaczenia w obecnym, globalnym świecie.

Chiny przekształcały się też w ramach reform Denga w państwo coraz powszechniejszego zatrudnienia, przy tym zatrudnienia w miastach licznych osób z przeludnionych wsi, w których nie posiadali często dotąd satysfakcjonujących warunków życia, a zwłaszcza pomyślnych perspektyw rozwojowych. Chińczycy też w ramach wspomnianej reformy coraz skuteczniej realizowali swoje

prawo do wykształcenia, które było już częściowo realizowane w ChRL, a teraz zostało intensywnie wzmocnione. Choćby przez rozwinięcie potężnego Uniwersytetu Radiowo–Telewizyjnego kształcącego wiele milionów osób.

Wydaje się, że obecnie nadchodzi czas, w którym z inicjatywy nowego kierownictwa KPCh zaczyna następować wyrównywanie niebezpiecznych dysproporcji występujących w Chinach.

Sytuacja ulega zmianie, gdy nowa generacja przywódców chińskich przejęła pałeczkę po Deng Xiaopingu i jego kontynuatorach w wyniku XVIII Zjazdu KPCh (listopad 2012 r.) zgodnie z obowiązującą zasadą, że nie sprawuje się we współczesnych Chinach rzeczywistej władzy na najwyższych stanowiskach dłużej niż dwie kadencje trwające po cztery lata. Nowy przywódca chiński, Xi Jinping, który objął funkcje sekretarza generalnego KC KPCh i zarazem prezydenta tego kraju rozpoczął wprowadzanie od kilku lat radykalnych zmian w zastanej przez siebie chińskiej rzeczywistości. Były to i są zmiany o wiele pełniejsze i bardziej zasadnicze niż zmiany wprowadzane przez wcześniejszych następców Denga.

Na III Plenum KC chińskiej partii[19] proklamowano konkretne zmiany chińskiej strategii gospodarczej ostatecznie przesądzając o tym, że w najbliższych dziesięcioleciach Chiny będą się nadal rozwijać, ale już w oparciu o rozwój rynku wewnętrznego, a nie głównie o eksport. W efekcie przedsiębiorstwa chińskie i przedsiębiorstwa zagraniczne funkcjonujące w Chinach, znalazły się w nowej sytuacji. Dalej kontynuowano – co prawda intensywny rozwój eksportu, ale też szerszą współpracę Chin z wieloma państwami nie ograniczając się tylko do chińskiego eksportu[20] jednocześnie zwiększając troskę o jakość chińskich produktów, czy wytwarzanych w Chinach. Natomiast zaczęły intensywnie wzrastać płace chińskich robotników, powodujące zmiany do tego stopnia, że niektóre koncerny, zwłaszcza północno–amerykańskie, przestawały być zainteresowane lokowaniem produkcji w zakładach funkcjonujących na terenie Chin, przenosząc je do

kraju macierzystego (USA).

Jednocześnie w wyniku IV Plenum KC KPCh, chińska partia skoncentrowała się na problemach walki z korupcją. Tylko część ludzi na świecie dostrzegła szczególne znaczenie koncentracji uwagi KPCh na tym problemie. Egzotycznie i sensacyjnie brzmiące informacje z Chin, o tym, że rozstrzelano kilku chińskich multimiliarderów, że toczą się drastyczne śledztwa przeciw skorumpowanym chińskim urzędnikom często najwyższych szczebli, powodują niezdaranie sobie sprawy przez wielu ich odbiorców na świecie i w naszym kraju, iż w gruncie rzeczy Chiny przechodzą szczególną, niezwykle ważną fazę rozwoju.

Istota tej fazy polega na tym, czy współczesne Chiny zdołają tak usytuować i ustabilizować pozycje kapitału chińskiego, że będzie on skutecznie korzystał z wielkich zysków, ale nie zysków maksymalnych i, że chińska struktura społeczno-gospodarcza będzie realizowała faktycznie w praktyce harmonie interesów chińskich ludzi pracy, chińskiego kapitału, łącznie z chińskimi multimiliardernami i chińskiej biurokracji, czy też we współczesnych warunkach chińskich, w realnej chińskiej rzeczywistości wielki kapitał chiński podporządkuje sobie państwo chińskie, a nawet partię komunistyczną i pomiędzy sytuacją w tym zakresie w Chinach i USA różnica sprowadzać się będzie tylko do tego, że będzie to podobna jak w USA dominacja wielkiego kapitału w Chinach tylko inaczej maskowana.

Tymczasem nowe kierownictwo KPCh wyraźnie przewiduje zupełnie inną perspektywę rozwojową i inne usytuowanie w niej multimiliarderów chińskich i ich stosunki z chińskimi ludźmi pracy. To jest główny sens współczesnych zmian sytuacji w Chinach. Wszystko inne jest do tego tylko dodatkiem. Rozpatrując ten fundamentalny problem z punktu widzenia antropologicznego, który to punkt widzenia został wcześniej zastosowany przeze mnie do analizy kapitalizmu w różnych fazach jego rozwoju i do radzieckiego czy radziecko-podobnego ustroju do współczesnych Chin, należy skonstatować, że już narodziny ChRL musiały przynieść na kontynencie

chińsko-azjatyckim powszechne zmiany osobowościowe. Zastój dotychczasowej struktury feudalno-kapitalistycznej często na dużych jej terytoriach kolonizowanych przez choćby europejskich kolonizatorów (angielskich, francuskich, niemieckich i innych) musiał pozostawać w głębokim konflikcie w stosunku do potrzeb i pragnień narodu chińskiego, który wcześniej przez wiele wieków był potęgą nad potęgami. Podobnie, jak późniejsza okupacja japońska wielu chińskich terytoriów, nie mniej brutalna jak hitlerowska w Polsce. Od tego wszystkiego w końcu uwolniła naród chiński ChRL i to musiało mieć dość powszechne skutki osobowościowe choćby w postaci poczucia decydowania o swoim losie. Tym bardziej, że od początku powstania ChRL oraz rządząca w niej KPCh, choć uznawała dominującą w światowym ruchu komunistycznym rolę komunistów radzieckich i Józefa Stalina, to była faktycznie w pełni samodzielna i niezależna, radykalnie zwiększając i wręcz demonstrując tą samodzielność i niezależność od radzieckiej partii, co doprowadziło ostatecznie do jawnych konfliktów na tej linii. Inna sprawa, że nowy chiński ustrój nie zapewnił w tym czasie jednoznacznego, satysfakcjonującego sukcesu głównie gospodarczego (1949–1979), co musiało dokonujące się zmiany osobowościowe znacznie ograniczać.

Dopiero wieloletnie sukcesy Deng Xiaopinga przyniosły zmiany osobowościowe w Chinach większe niż we wczesnych fazach rozwoju kapitalistycznego w Europie Zachodniej i USA, mimo że nie przyniosły jeszcze one zbyt radykalnego skoku w położeniu materialnym większości chińskiego społeczeństwa. Na Chińczyków w sposób nieunikniony oddziaływała propaganda kapitalistycznego społeczeństwa konsumpcyjnego, co częściowo deformowało dokonujące się przemiany choćby w sferze wartości chińskiego młodego pokolenia. Nowa wizja skutecznego rozwiązania dalszego szybkiego rozwoju kraju z pełniejszym niż dotąd rozwiązywaniem problemów wzrostu standardu życia ludzi pracy i spektakularne, choć brutalne opanowanie dążeń części tutejszej klasy kapitalistów do zapewnienia sobie poprzez łapownictwo podobnych dochodów i podobnej wielostronnej

dominacji, jaką posiada wielki kapitał w USA otwiera epokę nowego, fascynującego kształtowania osobowości w Chinach rozpoczętej XVIII Zjazdem KPCh 3. i 4. plenum jej KC i szansę Xi Jinpinga zbudowania w Chinach społeczeństwa harmonijnej współpracy ludzi pracy, kapitalistów i warstwy zarządców brzemiennej w powszechną kreację człowieka o rozwiniętej motywacji pracy połączonej harmonijnie z rozwiniętymi orientacjami prospołecznymi, głównie pronarodowego charakteru [21]. Taki model człowieka wykreowany we współczesnych Chinach może stanowić ważny impuls otwarcia nowej fazy rozwoju całego, współczesnego gatunku ludzkiego.

6. GLOBALNY ŚWIAT I OSOBOWOŚĆ WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA, JEGO „WARTOŚCI” I „PRAWA CZŁOWIEKA” NA ZAKRĘCIE DZIEJÓW

Współczesny globalny świat znalazł się na dramatycznym zakręcie dziejów. Wielki kapitał światowy skoncentrowany w dużej mierze w USA, ale panujący nad przytłaczającą większością globu, w imię swych głównie materialnych, choć w dużej mierze irracjonalnych interesów, inspirował rozwój osobowości ludzkiej, grożącej głębokimi deformacjami i wręcz możliwą gatunkową klęską współczesnego człowieka. W dotychczasowej historii tej części świata, ludzkość przeszła od czasów, gdy ustrój kapitalistyczny nadawał szczególną rangę pracy, postępowi technicznemu, opartym na rozkwicie egoistycznych dążeń człowieka, łączonych przez niego z orientacjami prospołecznymi, głównie opartymi o identyfikację narodową, do współczesnej epoki, w której następuje głęboka atrofia wszelkich orientacji prospołecznych, nie tylko elit rządzących, ale też w dużej mierze całych społeczeństw. Taka deformacja osobowości realizowana na szeroką skalę w dużej części współczesnego świata grozi głębokim kryzysem nie poszczególnych narodów a wręcz rodzajowi ludzkiemu na całym świecie. Jednocześnie też powstają dzieła, które ostrzegają przed takim niebezpieczeństwem ludzkość, bądź jej ważnych części składowych.

Książką o ogromnym znaczeniu w tym zakresie jest praca Thomasa

Pikettego, a w Polsce książki Witolda Kieżuna, Andrzeja Karpińskiego, Władysława Szymańskiego i wielu innych. Jednocześnie dla stymulowania innego rozwoju rodzaju ludzkiego niż ten, który narzuca współczesny wielki kapitał, posiadają znaczenie przedstawione wcześniej doświadczenia chińskie. Na razie część wielkiego światowego kapitału uznaje, że niezależnie od zamiarów chińskich przywódców, Chiny i tak na zasadach konwergencji, dojdą do sytuacji dominacji na ich terenie wielkiego kapitału nad ludźmi pracy i staną się integralną częścią systemu społeczno-politycznego całego współczesnego świata wszędzie zbudowanego na podobnych podstawach.

XVIII Zjazd KPCh, a zwłaszcza trzecie i czwarte plenum odbyte po tym zjeździe, wydaje się świadczyć, że intencją nowego szefa państwa i partii chińskiej i dużego grona jego współpracowników jest wypracowanie oryginalnej drogi Chin, na której nie ma miejsca dla jednostronnej dominacji wielkiego kapitału nad współczesnym społeczeństwem. Wielkiemu kapitałowi dotąd nie udało się narzucić Chinom rozwiązań ustrojowych, które spowodowałyby, że chińskie eksperymenty ustrojowe zostaną ostatecznie oparte na takich samych przesłankach, jak funkcjonują w ramach starego i nowego świata, w tym w USA, Rosji i naszym kraju. Jednakże sprawa przyszłości świata nie jest ostatecznie rozstrzygnięta i w dużej mierze rozstrzyga się współcześnie właśnie w Chinach.

W ważnych okresach, gdy światu groziło załamanie ekonomiczne o dużych konsekwencjach osobowościowych dla ludzkości, w ramach kryzysu 1929–33, rzecznicy państwa kapitalistycznego wymusili okresowo zabranie wielkiemu kapitałowi znacznych środków i przeznaczenie ich na rozwój gospodarki poszczególnych krajów, co umożliwiło skuteczne przełamanie ówczesnego kryzysu. Ale pamiętajmy, że odbywało się to w świecie, w którym funkcjonowała niebezpieczna dla kapitału a zwłaszcza wielkiego, ówczesnego kapitału ciągle silna alternatywa bolszewicka. Kraje skandynawskie żyjące na bezpośrednim styku

z ZSRR, w dużej mierze obawiając się „eksportu” niebezpiecznych idei zza radzieckiej granicy, zrealizowały na swoim terenie społeczną gospodarkę rynkową, co uchroniło je w długim okresie czasu przed niebezpieczeństwem odrzucenia przez te narody kapitalistycznej drogi rozwoju, łącznie z integralną dla kapitalizmu skłonnością kapitału do maksymalnego zysku. W związku z tym można uznać, że z doświadczeń krajów kapitalistycznych wynika, iż w warunkach zagrożeń funkcjonowania wielkiego kapitału i jego rządów kapitał ten może dobrowolnie rezygnować z maksymalizacji swoich zysków i znaczna ich część może być w poszczególnych krajach przekazywana na dalszy ich rozwój i zaspokajania potrzeb ludzi pracy. Przykład chiński też w dużej mierze to potwierdza. Przykładu chińskiego nie można jednak mechanicznie przenieść na teren innych krajów albowiem narody i kraje o głęboko zakorzenionym konfucjanizmie, z jego doktryną dotyczącą dominacji celów zbiorowych nad indywidualnymi mają o wiele łatwiejszą drogę do zharmonizowania interesów ludzi pracy, kapitalistów i biurokracji niż kraje i narody o rozwiniętej orientacji personalistyczno-indywidualistycznej. Ale współczesne zagrożenia związane z dominacją kapitału nad pracą są zbyt wielkie, aby nie rodziła się coraz bardziej uświadomiona przez narody konieczność okiełznania światowego kapitału nie w skali jednego kontynentu, choćby to był tak potężny kontynent, jakim jest kontynent chiński, ale całemu współczesnemu światu potrzebny jest między klasowo warstwowy konsensus, bowiem bez niego powstaje istotne zagrożenie we współczesnych czasach dla całego rodzaju ludzkiego. Z tego też powodu, należy uznać,, że wartości wypracowane przez europejsko-atlantyckie narody i wartości wypracowane przez chińsko-azjatycką część globalnego świata, wymagają współcześnie głębokiej integracji oraz, że na podstawie takich zintegrowanych wartości, powinien się zrodzić nowy ustrój z faktycznymi, rozwiniętymi ale nie tylko deklarowanymi ale rzeczywistymi prawami poszczególnych narodów i ich ludzi pracy oraz ludzi kapitału do racjonalnego i humanistycznego urządzenia współczesnego, globalnego świata.

Podstawą tego powinna być europejsko-atlantycka filozofia rozwiniętej samoświadomości jednostek ludzkich, które może bardziej harmonijnie niż dotąd łączyć swe indywidualne interesy z interesem społecznym swego narodu, kontynentu i ludzkości. Natomiast reprezentanci orientacji chińsko-azjatyckiej, którzy lepiej od Europejczyków i Amerykanów potrafią realizować cele zbiorowe i cenić naród jako wartość i podobnie traktować państwo narodowe, powinni się nauczyć od Europejczyków lepszego zrozumienia znaczenia jednostki jako wartości szczególnej, samoistnej autonomicznej, ale też tak traktowanej jako szczególnie ważnej w rzeczywistej realizacji interesów zbiorowych.

Droga do takiego przenikania się i uzupełniania europejsko-atlantyckich i chińsko-azjatyckich wartości wydaje się być długa i skomplikowana, ale konieczna i niezbędna. Dzieli bowiem wspomniane dwie orientacje różnorodna tradycja, różnorodne uprzedzenia i generalnie ciągle rzeczywiście funkcjonujące mury nie tylko chińskie. Jednak przyszłość rodzaju ludzkiego, zależy głównie od losów tej integracji. Moje dotychczasowe rozważania na te tematy to jedynie maleńki, pierwszy krok do zdefiniowani wizji pożądanej osobowości człowieka przyszłości, który może stanowić ważną podstawę budowy nowego porządku świata zbudowanego na przenikaniu i uzupełnianiu się obu rodzaju wartości.

Dopiero na podstawie integracji takich wartości można zbudować pożądaną wizję człowieka nadchodzących czasów. Podstawą tej wizji może być wyzwolenie w jego osobowości wielkich i ciągle nieobudzonych zasobów jej egoizmu, które odpowiednio stymulowane mogą zapewnić dalszy, bezprecedensowy wzrost wydajności pracy i obecnie trudno wyobrażalny postęp techniczny, co może doprowadzić do takiego skoku rozwojowego naszego ludzkiego gatunku, jakiego nie zna jeszcze ludzkość w jej dotychczasowym rozwoju. Jest to jednak możliwe tylko wtedy, gdy zyski z tego tytułu nie zagarnie pazerny i nieobliczalny w swej pazerności wielki kapitał, który musi

zostać podporządkowany realizacji interesów ludzi pracy, interesom własnych narodów i całej ludzkości. Integracja wartości euro-atlantyckich i chińsko-azjatyckich otwiera też nową szansę wyzwolenia rodzaju ludzkiego z niebezpieczeństwa atrofii w znacznej jego części tak potrzebnego człowiekowi uspołecznienia. Wiąże się to z modelem globalizacji mogącej stanowić w określonym jej kształcie fundamentalną podstawę uspołecznienia współczesnego człowieka. Jeśli okiełznane zostanie już nie tylko w Chinach, ale też globalnie dążenie wielkiego kapitału do maksymalnego zysku to umacniająca i rozwijająca globalizacja nabierać będzie nowej dynamiki nie przez faktyczne, choć powolne i często mało widoczne unicestwienie poszczególnych narodów, a poprzez wnoszenie przez nie coraz bardziej rozwiniętych ich wartości, poprzez rozkwit ich niepowtarzalności, znaczący wkład w ogólny rozwój globalnego człowieczeństwa jego odbudowę i długotrwały rozwój.

Może to też być fundamentem realnego, powszechnego uspołecznienia miliardów jednostek ludzkich, bo wspólnoty narodowe to najbardziej wydajne obszary realnego uspołecznienia każdego człowieka. Innymi słowy tylko z integracji wartości europejsko-atlantyckich i chińsko-azjatyckich i zbudowanej na ich podstawie realnej wizji pożądanej osobowości człowieka zawansowanych faz XXI wieku może powstać powszechna możliwość nie tylko prawidłowego zdefiniowania i uczynienia obowiązującymi odpowiednio skodyfikowanych praw człowieka, ale też możliwość ich rzeczywistej, faktycznej i satysfakcjonującej wszystkie narody realizacji w skali globalnej.

Autorstwo: prof. dr hab. Wojciech Pomykało

Źródło: Przegląd-Socjalistyczny.pl

PRZYPISY

[1] Arthur S. Reber, „Słownik psychologii”, pod redakcją naukową prof. dr hab. Idy Kurcz i prof. dr hab. Krystyny Skarżyńskiej, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000, s.

810.

[2] „Świat wartości i wychowanie”, praca zbiorowa pod redakcją Włodzimierza Szewczuka, Fundacja Innowacja i Wyższa Szkoła Społeczna Ekonomiczna w Warszawie, Warszawa 1996, s. 5.

[3] „Postulaty czy prawa. Refleksje praw człowieka i obywatela. Uniwersalny system ochrony praw człowieka. Aksjologia-instytucje-efektywność”, reakcja naukowa Jerzy Jaskiernia, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015, s. 21–32.

[4] „Uniwersalny i regionalny wymiar ochrony praw człowieka. Nowe wyzwania – nowe rozwiązania”, redakcja naukowa Jerzy Jaskiernia, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2014, s. 10.

[5] „Bogdan Suchodolski w stulecie urodzin – trwałość inspiracji”, zbiór studiów pod redakcją Ireny Wojnar i Jerzego Kubina. Komitet prognoz „Polska 2000 Plus” przy prezydium Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2004.

[6] Bernard Russell, „Szkice o tolerancji”, Książka i Wiedza, Warszawa 1957.

[7] Ibidem.

[8] Przez kompradorów autor opracowania rozumie osoby, których głównym celem jest zabezpieczenie interesów wielkiego kapitału światowego bez uwzględniania i oglądania się na interesy narodu, którego losami częściowo rządzą. Terminologia ta została zapożyczona z doświadczeń kolonii, w których rządy kolonizatorów oparte były nie tylko na sile zbrojnej kolonizatorów, ale też na służalczości wobec kolonizatorów części autochtonicznych elit narodów kolonizowanych.

[9] Witold Kieżun, „Patologia transformacji”, Wydawnictwo „Polteks”, Warszawa 2012.

[10] Andrzej Karpiński, „Kontynuować czy zmieniać. O strategii gospodarczej dla Polski (spojrzenie eksperta)”, Wydawnictwo Elipsa, Warszawa 2014.

[11] Władysław Szymański, „Kryzys globalny. Pierwsze przybliżenie”, Wydawnictwo Delfin, Warszawa 2009.

[12] Thomas Piketty, „Capital in the 21st Century”, Harvard University Press 2013. Thomas Pikietty, „Kapitał w XXI wieku”, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015.

[13] „Globalne problemy a kultura kapitalizmu”, Wydawnictwo Pro Publico, 2006.

[14] „Arytmia egzystencji społecznej a wychowanie”, pod redakcją Tadeusza Frąckowiaka, Wydawca Fundacja Innowacja i Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna, Warszawa 2001.

15] Zbyszko Melosik, „Młodzież a przemiany kultury współczesnej” [w] „Arytmia egzystencji społecznej a wychowanie”, pod redakcją Tadeusza Frąckowiaka, Wydawca Fundacja Innowacja i Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna, Warszawa 2001.

16] Tadeusz Bielecki, „O ludzkiej i przedludzkiej strukturze rodziny”, „Sygnały naukowe” Wyższej Szkoły Społeczno-Ekonomicznej, nr 5, Warszawa, grudzień 1988.

17] Wojciech Pomykało, „Przedmowa” [w] „Chińska encyklopedia wiedzy o seksie i seksuologii”, Wydawnictwo Wielkiej Encyklopedii Chin i Fundacji Innowacja, redakcja naukowa Zbigniew Lew-Starowicz i Wojciech Pomykało, Warszawa 2010.

[18] Prof. dr hab Li Jingwen, członek Chińskiej Akademii Nauk Społecznych a zarazem członek Rosyjskiej Akademii Nauk. Jeden z twórców intelektualnych podstaw chińskiej reformy społeczno-gospodarczej Deng Xiaopinga, czołowy chiński ekonometra, przez wiele lat specjalizował się w tworzeniu prognoz dotyczących efektów chińskich reform gospodarczych w dużej mierze sprawdzających się. Wiele razy był gościem stworzonej przeze mnie Wyższej Szkoły Społeczno-Ekonomicznej, a jego cykle wykładowe w rankingu uczelnianych wykładów uzyskiwały najwyższe oceny studentów. Był też współautorem podręcznika

akademickiego WSSE Międzynarodowe Stosunki Gospodarcze.
Warszawa 2007 r.

[19] Por. „Dokumenty z 3 Posiedzenia Plenarnego 18 Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin”, Wydawnictwo „Kto jest Kim”, Warszawa 2014.

[20] Por. „Wywiad z Xu Juanem – Ambasadorem ChRL w Polsce. Wybudujemy Wspólnie Jedwabny Szlak XXI wieku. Polska jest już od 10 lat największym partnerem handlowym Chin w Europie Środkowo–Wschodniej”, „Przegląd” nr 18 (800) z 27.04.2015 – 03.05.2015, s. 40–41.

21] Xi Jinping, „Innowacyjne Chiny”, Wydawnictwo „Kto jest Kim”, Warszawa 2015.